

Czy usłyszę

Czy usłyszę, jeśli położę się na ziemi,
płacz tej, która pode mną
powolne kroki w chłodnych korytarzach,
chwijne kroki ucieczki przez puste dzielnice?
Głowę mam pełną widoków ulic nocą,
jakichś pokojów, twarzy niewyraźnych,
(a więcej ich niż latem liści na drzewach),
a na nich z kolei tyle obrazów i myśli
jakby labirynt luster oświetlonych
skąpo lampami o niepewnym świetle;
- ja także kiedyś dawno, na zatłoczonych placach,
szukałem drogi i wyjścia,
ja także tęskniłem za ciałem tych, co odeszli.
Głowę mam tak pełną złudnych świateł i odbić
w zakolach i wykrotach jakiejś mrocznej rzeki,
a na jej brzegach pamiętam niestrudzone usta.
Wszystko to dla mnie teraz ukryte pod ziemią,
słyszalne uchem przykładanym do niskiej trawy,
stłumione dudnieniem jej jęku i głosami
owadów, co piłują ciszę, i wszystko jak jeden jej jęk
nazwijcie ją jak chcecie, ona jest tu
na pewno, ona pode mną, ciemna, to ona płacze.

Philippe Jaccottet

Z tomu *W zimowym świetle* przełożyła Aleksandra Olędzka-Frybesowa, „Literatura na świecie” 1992, nr 7 (252), s. 211